Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa—Łódź
Śląsk—Częstochowa—Piotrków—Wilno 25 grudnia 1936 r.

Cena egz. 20.

Nr. 41

Rok VIII

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

PRENUMERATA: miesięcznie 1·00 zł. kwartalnie 3·00 zł. — półrocznie 6·00 zł. rocznie 12· — zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18.
KONTO CZEKOWE P. K. O. NR. 409-580.

Serdeczne życzenia Wesołych Świąt Bożego Narodzenia wszystkim Prenumeratorom, Czytelnikom, Współpracownikom i Korespondentom przesyła

Redakcja Hasła Podwawelskiego.

Bóg się rodzi...

Kraków 24 grudnia 1936.

W stajence betlejemskiej przyszedł na świat ten, który rzucił słowa Prawdy i Sprawiedliwości. Nie w bogactwie i przepychu zjawił się Chrystus na ziemi, ale jako biedny przyszedł do ludzi biednych, nękanych złem i prześladowanych grzechem. Przyszedł ten Bóg - Człowiek do ludzi i przyniósł im Wiarę w zwycięstwo Dobra, przyniósł Miłość, która zwyciężyć miała nienawiść. Nie powitali Go wielcy tego świata, ale pastrze i ubodzy, ci najmniejsi i najcichsi, dla których stał się Objawieniem.

Dwa tysiące blisko lat temu zjawiła się Prawda. Chrystus nauczał i nawracał, ale nienawiść doprowadziła do ukrzyżowania. Niewierni krzyknęli „ukrzyżuj Go" — i stała się Ofiara największa za grzechy ludzkości. Ze śmiercią Chrystusa nie skończyło się panowanie Jego. Zmartwychwstał by iść przez świat z nauką i miłością, by cierpiącej ludzkości przynieść słońce Wiary. Ale i zło poszło za Nim...

I od dwóch tysięcy lat toczy się straszna walka Dobra ze złem, Światłości z ciemnością. Chrystus opanował świat nie przelewem krwi, nie mieczem, ale Wiarą. Zło, które szło w jej ślady nie zwyciężyło, ale hartowało dusze wiernych w tytanicznej walce, która doprowadziła do zwycięstwa Krzyża.

Dziś, jak przed wiekami zjawia się Chrystus. Przychodzi do nas w chwili, kiedy świat płonie, kiedy wszystkie siły sprzysięgły się, aby symbol naszej wiary — Krzyż, zniszczyć. Przychodzi Chrystus z wiarą do wsi i miast, zagląda w każdy zakątek ziemi, przynosi radość. Serca nam rosną, mocniej biją. Radość zakwita i w kurnej chacie i w pałacu; powiew świeżości idzie przez świat. Czujesz, że ci jest lepiej, radośniej, że troski zmalały, że słońce przyszło do ciebie i rozjaśniło ci duszę. Wraz Chrystusem przychodzi na świat wiara i dobro.

Ludzie chcą pokoju i prawdy. To dzień wielkiego pojednania, zapomnienia o krzywdach i bólach, to dzień radości.

Z domów popłyną radosne kolędy ku niebu, zapłoną drzewka tęczą barw, dusze rozkołyszą się szczęściem doznania prawdy. „Chwała na wysokości, a pokój na ziemi" — zabrzmi kolęda. Przy opłatku wrogowie podną sobie w ramiona; popłyną łzy szczerości i szczęścia. Nadejdzie zapomnienie o krzywdzie i wiara, silna wiara do walki o prawdę. A tej sprostać musimy. Nie wolno nam patrzeć biernie na zmaganie się dobra ze złem; my musimy walczyć o Prawdę i Piękno.

Nad stołem wigilijnym wspomnij sobie co zrobiłeś dla zwycięstwa Prawdy, tej Prawdy, którą objawił Chrystus. Wspomnij co zrobiłeś dla drugich?

Są ludzie, którzy w wigilję będą płakać, bo nie będą mieć chleba, ani kąta, gdzieby spocząć mogli. Gdy to bie radośnie będzie nie zapomnij o nich. Gdzieś na drugiej półkuli świata, daleko od ojczyzny masz brata, który niema szczęścia być na ojczystej ziemi; prześlij mu chociaż serdeczne pozdrowienie z Polski i powiedz, że może niedługo znajdzie się i dla niego tutaj miejsce, że nie będzie musiał daleko poza Polską szukać chleba. A nadewszystko przyrzeknij stać się rycerzem wielkiej Prawdy.

Świat idzie ku zagładzie. Brutalna przemoc chce zniszczyć męczeński Krzyż. W obronie jego krwawi się Rosja, Hiszpanja, Meksyk... A z drugiej strony zło poparte ogniem niszczy wszystko, co stworzył człowiek. Szatani rzucają złotem, by

pchnąć ludzkość w otchłań i piekło. Głoszą szumne hasła i teorje, prowadzą zbrodnicze wojny, aby zgnębić nasz symbol — Krzyż. My nie dajemy obietnic, tak jak nie dawał ich Chrystus; ale w obronie naszej wiary, kultury, wszystkiego, co stworzył duch chrześcijański musimy stanąć jak żołnierze walczący o wolność. Za Krzyż Chrystusowy musimy walczyć z poświęceniem jak pierwsi męczennicy, jak zdrowe narody, czy Hiszpanie, którzy dziś zmagają się na śmierć i życie.

„Pokój ludziom dobrej woli" — mówi Kościół. Tę zasadę wyznajemy, ale nie pozwolimy by nasze świętości tępili ci którzy poprzysięgli zagładę chrześcijańskiemu światu i kulturze.

Owiani duchem Chrystusa narodzonego w stajence, z symbolem naszym pójdziemy budować świat nowy, chrześcijański, świat Sprawiedliwości i Prawdy. Niech ten zew dotrze do każdego Polaka, do każdego chrześcijanina i niech obudzi w nim zapał do walki o taki świat, jakiego chciał Chrystus.

„Bóg się rodzi, moc truchleje" — śpiewa kolęda idąca przez świat, docierająca do każdego zakątka ziemi. Bóg się rodzi, a razem z Nim odradza się idea Jego. Śpiew kolędy - hymnu przechodzi ponad ziemię i woła o realizację wielkich idei, pobudza do wzniosłych zadań, jakie stoją przed ludzkością. Ci, którzy nie chcą Mu służyć niech zostaną w ciemności. Wielkie idee gardzą karłami. Z kolędą pójdziemy do nowego życia, my rycerze Krzyża, ludzie prości ale oddani sprawie; pójdziemy aby zatknąć Krzyż wszędzie, pójdziemy po zwycięstwo.

Bóg się rodzi, moc truchleje...

Ks. Dr. Trzeciak mówi:

„Oni muszą opuścić Polskę"

ODCZYT KS. PRAŁATA TRZECIAKA W SOSNOWCU — ŻYDZI SĄ WROGAMI POLSKI — POLSKA A FRANCJA.

SOSNOWIEC (—) Wielką sensacją Sosnowca był kilka dni temu wspaniały odczyt ks. prof. Trzeciaka, który przemawiał do licznie zebranej publiczności na temat kwestji żydowskiej i ostatnich wydarzeń w Polsce.

Zdaniem ks. prałata ustawa o uboju rytualnym przyznająca żydom kontygent na 60 proc. dawnego uboju nie jest jeszcze definitywnie załatwiona. Trudno bowiem — zdaniem wielkiego znawcy kwestji żydowskiej — pomyśleć, aby rząd przyznał żydom uprawnianie barbarzyństwa w tak szerokim zakresie.

Na czoło wszystkich problemów wysunęła się jednak sprawa handlu. W tej dziedzinie życia — twierdzi ks. prof. Trzeciak — musimy walczyć o stworzenie średniego stanu w handlu i rzemiośle. Byt i przyszłość Polski zależna jest od stworzenia tych elementów. Dlatego należy zacząć nawet od straganu, aby żydom wyrwać monopol na handel. Społeczeństwo polskie winno za swój obowiązek uznawać popieranie Polaków. Ks. prałat Trzeciak potępił próby czynnej walki z żydami, twierdząc, że **zupełny bojkot gospodarczy i towarzyski wyda o wiele cenniejsze owoce, niż przemoc.**

I wreszcie znakomity mówca dotknął sprawy emigracji żydowskiej.

„Żydzi — mówił — to naród chory i nieznośny dla otoczenia.

— Stwierdzam **że żydzi muszą opuścić Polskę w drodze ustawodawczej**, gdyż są elementem w całości swej destrukcyjnym i wrogim polskości. Jeżeli z Francji wydala się Polaków, którzy są elementem uczciwym, lojalnym i pracowitym, to nie wiem, dlaczego w ciągu ostatnich lat pozwolono miljonowi dwieście tysięcy żydów na przyjazd do Polski, która nie może wyżywić swoich synów".

Odczyt ks. dra Trzeciaka oklaskiwała gorąco zebrana publiczność, która podjęła akcję na zbiórkę funduszów dla niezamożnych studentów Polaków na opłatę czesnego.

Polskie Radjo, a społeczeństwo katolickie

NA MARGINESIE WYSTĘPÓW P. ŁADOSZA W POLSKIM RADIO.

WARSZAWA (—) Na Wolnej Wszechnicy w Warszawie urządziło Koło Polonistów, reprezentowane przez żydów i lewicę wieczór „literacki", na którym **Henryk Ładosz** (występujący często w Radio P.) deklamował dwa bluźniercze wiersze antychrześcijańskie. Jeden z nich to wiersz o Papieżu i drugi „Dziesięcioro Przykazań". Autorem ostatniego jest **Hertz.** Publiczność w 90 proc. żydowska oklaskiwała bluźniercze wiersze gorąco. Niema się co dziwić, gdyż organizacja polonistów, na której czele stoi żyd, jest prawie skomunizowana.

Panem Ładoszem warto się jednak bliżej zainteresować, jako że publiczność polska zmuszona jest słuchać go często przez radjo. Sprawie jego i zażydzeniu radja poświęca uwagę jeden z dzienników, który pisze:

Był taki czas, kiedy Polskie Radjo, niepomne na to, że Polska to kraj nawskroś katolicki, że z imieniem Polaka łączy się jego głęboki katolicyzm, do mikrofonów **swoich** dopuszczała żydowskich rabinów, chóry żydowskie, płyty od Fajgenbauma! Polski eter **zapaskudzał żydowski** majufes! Byle się przypodobać żydom!

To, że obrażało to uczucia przygniatającej większości społeczeństwa polskiego, ten wzgląd dla panów z radja z p. Chamcem na czele nie istniał.

Zmieniły się w międzyczasie rządy w „Polskim Radjo", zniknął p. Chamiec, nie zniknęli jednak żydzi! Są nadal! A jakże! „Polskie Radjo" bez żydów? Nie do pomyślenia! Mało tego! Do zgranego zespołu pp. Ursteinów, Szpilmanów, Bestermanów dołączyli się i bezbożnicy z pod znaku „Płomyka", organu **Związku Nauczycielstwa** Polskiego. (Tenże Z. N. P. który zarazem za uciułane pieniądze naszych nauczycieli, w przeważnej swej części katolików, nabył i prowadzi „Dziennik Poranny", gdzie uprawia najzagorzalszą walkę z duchowieństwem katolickim).

Otóż do zespołu żydów dołączyli się i bezbożnicy, wolnomyśliciele. Mowa tu o p. Ładoszu, znanym „conférencier". Pan ten dał się poznać ostatnio na „wieczorze literackim" żydowskiego „koła polonistów", co najbardziej charakterystyczne, że p. Ładosz, wygłaszający przed żydami bluźniercze wiersze o papieżu, popisujący się swoim wolnomyślicielstwem, ten sam p. Ładosz jest współpracownikiem pisemka dla młodzieży „Płomyka" i ten sam p. Ładosz „raczy" polskich radjosłuchaczy swoimi i nieswoimi „kawałkami"!

Otóż zapytujemy, czy „Polskie Radjo" nadal zamierza prowokować radjosłuchaczy — katolików? Prowokacja taka bowiem może i musi się tylko smutnie skończyć dla owych panów z za mikrofonów Polskiego Radja!

Domagamy się usunięcia żydów i bezbożników z rozgłośni polskich! Domaga się tego polskie społeczeństwo, do czasu tylko cierpliwe.

Sen wigilijny.

Od samego rana śnieg padał. Mróz zelżał, ale zawierucha śnieżna szalała coraz bardziej. Wiatr rzucał się po polach, wpadał w osiedla, trzaskał wierzejami, wyganiał ludzi do chałup. A tu roboty było niemało, jako zwykle we wigilję. Gdzieniegdzie tylko podnosiły się krzyki i nawoływania przerywane wichurą. Ptactwo pokryło się na poddaszach. W osiedlu Ząsków jakby zamarło. Gazdowie przeklinali wichurę, która utrudniała im pracę, komornicy cierpliwie czekali aż ta przejdzie. Tymczasem ani przekleństwa, ani milczenie nie przegnało wiatrów, które tańczyły wokół chałup i tłukły się po nagich gałęziach drzew. Na skraju osiedla stała maleńka chatka o jednej izbie z dwoma okienkami i maleńkiej sieni. Zamieszkiwała ją od lat, najbiedniejsza we wsi całej rodzina komorników a nazwisku — Popiołek. W domu przebywała matka i troje dzieci. Z tych najstarszym był dwunastoletni Staszek, na którego barkach spoczywała troska utrzymania rodziny. Poza Staszkiem było jeszcze dwoje dzieci: dziewczynka Marysia i najmłodszy chłopak Jędrek. Ojca nikt z nich nie pamiętał. Wyjechał przed paru laty do Ameryki i wszelki ślad po nim zaginął. Matka zacharowywała się, aby utrzymać dzieci, bo oprócz dachu nad głową i ochotnych rąk do pracy nic nie miała, a przecież żyć trzeba. Gdy Staszek podrósł część tych obowiązków spadła na niego. Najgorsze było to, że o pracę było coraz trudniej.

Wigilja zapowiadała się u Popiołków smutno. W domu nic nie było... odrobina chleba i gruli, oraz trochę patyków na podpałkę. A na dworze szalała wichura.

— Oj Mocny, Wielgi! — wspomniała się matce — boce jako to drzewiej było. Przyodziywek był i jodła niemało, a dziś... Łzy jej stanęły w oczach.

— Nie turbuj się matuś, póde na wieś — rzekł Staszek —moze ta ludzie nie wyrzucom i cejcym obdarujom.

— O ratyściewy, na takom kurniawebyć ta chodził.

— Pódem matuś, pódem. Zabiere Jendzka i pójdziemy na chałpy.

Powiedział to tak przekonywująco, że matka się zgodziła. Ubrali się w co mieli i wyszli. Droga była zasypana śniegiem, a wiatry dmuchać nie ustawały. Mały Jędrek dreptał przy nim milcząc. Zapadał w śnieg po pas, ale szedł wytrwale. Dobrą godzinę szli zanim trafili na chałupę. Weszli do środka.

— Niek bedzie pokwolony Jezus Krystus — pozdrowił Staszek.

— Na wieki, wieków — odpowiedziano.

— Gosposiu — zaczął nieśmiało Staszek — obdarujcies nos cym, bo nimomy co jeś...

— A toś trafieł nienozgorzy, bo i u nos biyda nie mniejso. Je cos ci domy, kie sami nic ni momy.

Staszek zrozumiał i wyszedł z bratem szukać dalej szczęścia. Jendrek zmarzł w drodze i zaczął płakać. Doszli do następnego osiedla i weszli do pierwszej chałupy. Ogrzali się troche; oczy ich pożerały ciasto, które gospodyni wyjęła z pieca. Długo siedzieli w kącie, bo im było ciepło i przyjemnie. Ale wieczór się zbliżał, a do domu daleko.

Na odchodnem Staszek poprosił o wsparcie.

— Je, to zatracone dziadowanie! — warknęła skąpa gospodyni — Kto sie ino nadarzy o żarcie prosi. Ićcie do chałpy i powiyćcie mamie, że sie we wiljo nic nie daje, bo pote, toby cłek musioł cały rok dawać.

Chłopcy przełknęli łzy i gorzkie słowa. Wyszli na drogę milczący. Staszek chciał płakać, ale po męsku łzy wstrzymywał. Odegnano ich od drugiej chałpy, więc wracali z pustemi rękami do domu. Serca napełnione mieli goryczą. Mroźny wiatr szalał. Siły opadały ich coraz bardziej. Jędrek płakał nie wiedząc o tem, łzy mu ciekły po twarzy... Zapadali w śnieg coraz głębiej. Zboczyli z drogi; błądzili...

Jędrek upadł, Staszek próbował go podnosić, ale czuł, że sił niema. Poczuł ciepło... Widzi oździwną choinkę, matkę roześmianą trzymającą na kolanach Jędrka. Jest im wszystkim tak dobrze, ciepło... Gdzieś za oknem śpiewają kolędnicy... „Jezu malusieńki"... A potem on ucałował matkę za te łzy wylane, za noce nieprzespane. Śnił o cudownem Dzieciątku... Ogarnęła go senność. Nagle posłyszał krzyk. Ocknął się... było mu strasznie zimno: leżał w śniegu, a obok niego Jędrek. Nie mógł już wołać na ratunek, ani się podnieść. Śnieg zasypywał ich coraz bardziej.

Zasnęli w puchu śnieżnym, zapomniani, opuszczeni. Pewnie na wiosnę znajdą ich ciała. Tymczasem przygarnęła je ziemia zimna, jak ludzie, którym serca zlodowaciały.

Staszek i Jędrek zasnęli w śniegu szukając chleba i szczęścia... Zasnęli w szczerem polu, bo serca ludzi zamknęły się przed nimi. O! twarde i zimne serca.

Kupujmy tylko u Polaków-chrześcijan!

Katalonja „raj" anarchistyczny

NARODOWA, A BOLSZEWICKA HISZPANJA

(W.) — Bolszewikom moskiewskim pozazdrościli ich „raju" sowieckiego wyznawcy teoryj Michała Bakunina i za ich przykładem sami przystąpili w Katalonji do tworzenia własnego „raju anarchistycznego". W Barcelonie i Katalonji rej wodzą bynajmniej nie radykali ani komuniści lecz osławiona „FAI." (Federacion Anarquista Iberica — Iberyjska federacja anarchistyczna), praktycznie zatem Katalonja jest obecnie państwem anarchistycznym. Jak zaś wygląda przelicytowujący pomysły sowieckie ten „raj" anarchistyczny, dowiedzieć się można w grubszych zarysach z odczytu, który przed kilkunastu dniami wygłosił w Królewskim Towarzystwie Geograficznym w Hadze znany archeolog holenderski prof. dr. Grondijs. Uczony ten w dniach pożogi hiszpańskiej wojny domowej znalazł się w Barcelonie, to wszystko zatem, co opowiada, oparte jest na własnej jego obserwacji i własnych jego przeżyciach, powaga zaś jego nazwiska jest dostateczną gwarancją wiarogodności i sumienności spostrzeżeń.

Panami życia i śmierci — mówił prof. Grondijs, — są dziś w Barcelonie anarchiści, a ściślej, te około 80 tysięcy uzbrojonych od stóp do głów „milicjantów" FAI, którzy tylko tak długo słuchają swego „wodza", dopóki dla różnych względów wydaje się im to konieczne. Od zmierzchu aż do wschodu słońca słychać w mieście i okolicach suchy trzask strzałów, a potem z rana znajduje się po ulicach, placach i zaułkach trupy mężczyzn i niewiast pomordowanych bez wyroku i sądu przez wszędzie włóczących się „syndykalistów" nieodpowiedzialnych nigdy i przed nikim... Każdy kapłan i zakonnik, każda mniszka, zjawiająca się na ulicy, oczywiście w ubraniu świeckim, w razie rozpoznania przez kogokolwiek zabijani są na miejscu bez litości i nie ma władzy, nie ma instancji, któraby zatroszczyła się o pościg za mordercą. **Co dzień ginie w ten sposób dziesiątki osób bardzo wartościowych. A obok nich ofiarą rozbestwionych band padają nieoszacowane skarby sztuki, muzea, biblioteki, zbiory arcydzieł, budynki publiczne...** Przywódcy FAI sami stwierdzali przed uczonym holenderskim, że są całkowicie bezsilni wobec rozpętanej samowoli mas, zasady anarchizmu odrzucają bowiem wszelki przymus, wszelką powagę autorytetu, nawet samą myśl o możliwości podporządkowania jednych woli drugich. Poeta i pisarz kataloński Gasoll, zajmujący obecnie stanowisko ministra oświaty w Barcelonie, i wielu innych przywódców zanarchizowanej Katalonji nieraz w obecności prof. Grondijsa dawali wyraz swego niepokoju z powodu tych tragicznych wprost stosunków. Zwalczając nacjonalistyczną „Generalitat" w obronie republiki, dali oni anarchistom broń do ręki, nie przypuszczając, że broń ta przeciw nim również skierowaną zostanie. Obecnie ci przywódcy, szczerze już dziś o przyszłość kraju zatroskani, zmuszeni są do formowania Katalonji na zasadach anarchistyczno - syndykalistycznych...

W oswodzonej przez powstańców prowincji Navarra i niektórych sąsiadujących z nią okolicach miasta Moskwa — zanim wybuchło powstanie — dość mocne wpływy rozporząjąc sporą siecią w roblicznych punktach zorganizowanych na modłę moskiewską komórek bolszewickich. **Tworzyli te komórki głównie ludowi nauczyciele. Wśród nauczycielstwa wiejskiego było bardzo wielu bezbożników, którzy propagandę bezbożnictwa prowadzili wśród dzieci szkolnych.** Te wpływy moskiewskie skończyły się, gdy na wezwanie gen. Franco powstała ludność tej samej właśnie Navarry, Burgos, Valladolid i innych prowincji, a mieszkańcy wsi i tych okolic samorzutnie rozprawili się z propagatorami komunizmu, jednych wtrącając do więzienia, innych zabijając.

Z Barcelony prof. Grondijs przez Port-Vendres udał się do Francji skąd przez St. Jean-de-Luz i Pireneje do Burgos. Tu uczonego holenderskiego uderzył przede wszystkim fakt prawie całkowitej po wsiach nieobecności ludności męskiej, która walczy na froncie. Wprost odwrotnie dzieje się w Katalonji, gdzie, mimo nagabywań i propagandy anarchistów, nikt z ludności wiejskiej nie chce brać udziału w walkach. Po stronie powstańców jedno jeszcze nadto uderza, co prof. Grondijs z naciskiem podkreślił, to **absolutna jedność i solidarność ludności z powstańcami**, czego po przeciwnej stronie stanowczo zaobserwować nie można.

Jak Ministerstwo Oświaty rozwiązuje kwestję żydowską?

SYSTEM EWOLUCJI CZY REWOLUCJI — CO MÓWI ROZPORZĄDZENIE W. R. i O. P. — ŻYDZI, HITLERYZM A TRAKTAT WERSALSKI — ŻYDOWSKIE PAŃSTWO W PAŃSTWIE — KTÓRĄ DROGĘ WYBRAĆ? —LIGA ANTYŻYDOWSKA PAŃSTW EUROPEJSKICH.

W dobie powojennej kwestja mniejszości narodowych stała się punktem szczególnej obserwacji państ zainteresowanych nabierając szczególnej wagi i ciężaru gatunkowego. Zasadnicze i główne miejsce zajmuje t. zw. kwestja żydowska. Wiele mężów stanu, ekonomistów i demografów napisało setki tomów i straciło wiek czasu nad rozwiązaniem tego zagadnienia.

Rozwiązanie mniejszościowe znajduje swój wyraz w tzw. systemie **ewolucji lub rewolucji narodowościowej.**

Każda mniejszość staje wobec dwu alternatyw; albo drogą ewolucyjną w toku dziejów rozpłynąć się, wsiąknąć, skomasować się z żywiołem tubylczym, albo opuścić dany kraj i powrócić do swego kraju macierzystego.

W rozporządzeniu Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 11 lipca 1936 r. w programie nauczania historji polskiej w szkole powszechnej na str. 324, czytamy: „Wiadomości o dziejach i kulturze mniejszości narodowych ma ją wzbudzić w młodzieży polskiej poszanowania dla tych kultur oraz gotowość do obywatelskiego współżycia z mniejszościami w ramach życia państwowego. Młodzież zaś z mniejszości narodowych winna na podstawie poznania dziejów Polski wynieść ze szkoły zżycie się z kulturą polską i szacunek dla niej. Podkreślenie momentów czynnego i pozytywnego udziału mniejszości w państwowem życiu Polski zmierza do wzmocnienia w niej przynależności państwowej i odpowiedzialności obywatelskiej względem Państwa."

Jak widzimy Rząd dąży drogą ewolucyjną do zlikwidowania przedewszystkiem kwestji żydowskiej, która ze względu na wysoki procent żydów, ich charakter i jakość obywatelską stanowi zasadnicze zagadnienie.

Przedmiotowe rozporządzenie stanowi tylko słuszny i pobożny dezyderat, który staje się tylko... programem.

Historja jako nauczycielka życia i naga rzeczywistość, uczy czego innego. Oto żyd w państwie polskim po wieczne czasy pozostanie zawsze żydem z długą brodą i lokami, pasorzytem na organiźmie polskim, **dążącym nie do zlania się z elementem narodu naszego, ale do założenia państwa żydowskiego w Państwie Polskim.**

Wystarczy wspomnieć obecnie pilny wykup ziemi przez żydów na kresach, dla celów swych kolonizacyjnych, systematyczne wywłaszczanie kapitału polskiego w handlu i prze-

Działanie w myśl Protokołów

(Część druga rozprawy w Zwierciadle Protokołów)

(Dokończenie)

Dr. Ignacy Zollscham pisze w 1919 r. w „Revision des judischen nationalismus": „nietylko względy narodowe lecz rola, która przypada w naszych czasach wodzom żydowskim i neutralność, — co byłoby dla ich własnego dobra czemś lepszem. Współudział żydów objawiający się przez wstrząśnienia, przez te fale anarchji podążające w ściśle określonym kierunku przez nieustanne niszczenie wartości; — przelew krwi, na który skazuje ludy ustrój kapitalistyczny; — dążenie do pozbawienia społeczności ludzi niezawisłych, wolnych, silnych; — dążenie do przekształcenia prawa własności ziemi na proste prawo zarządu ziemią, — dążenie do usunięcia prawa dziedziczenia i dochodów z pracy; — do zniszczenia militaryzmu, granic celnych i państwowych; — wszystkie te impulsy wstrząsające i miotające naszą dzisiejszością — są dostateczną przyczyną, aby niektórzy ideiści nie cofnęli się przed środkami teroru, żeby wreszcie uwolnić ludzkość od tego wroga liczącego kilka tysięcleci."

Niektórzy żydzi przerażeni następstwami bolszewizmu usiłują wytłumaczyć współwyznawców swoich i jak Adolf Nossig czynią to naiwnie licząc na niewiedzę czytelników, ale nawet perfidnie i butnie zarzucając, że lubo w czerezwyczajkach i w rządzie we wielkiej ilości są żydzi, to jednak są bolszewickie całe pułki polskie lub rosyjskie, że komunizm nie jest nauką żydowską, Talmud jest przetłumaczony, a stary testament obowiązuje także i chrześcijan; — więc czyż oni przyznają się także do komunizmu?...

I jak z jednej strony żydzi wypierają się obecnie udziału w przewrocie światowym, w przeprowadzeniu komunizmu między narodami; tak z drugiej strony czynią wszystko, by ziemie rosyjskie z jej bogactwami zagarnąć w swoje żydowskie ręce.

I tak Joint Distribution — organ kierowany przez finansjerę żydowsko - amerykańską (Amerika Jewish Com.) zawarł za Rykowa umowę z rządem bolszewickim w 1924 r. treści: „Rząd (sowiecki) dozwala Agro Jointowi (oddział gospodarki rolnej Joint Distrib. Com.) rozwinąć w Rosji sowieckiej działalność, która ma na celu wprowadzić nowe grupy ludności żydowskiej z działalnością rolniczą oraz wzmocnić działalność kolonizacyjną żydów. Agro Joint zobowiązuje się w ciągu pierwszego roku wydatkować na rzecz powyższych celów 400.000 dolarów a że posiada prawa osoby prawnej we wszystkich dziedzinach Związku Sowieckich Republik przysługuje mu prawo kupna wszelkiego rodzaju posiadłości ziemskich i gruntów, prawo zakładania własnych kont we wszystkich domach bankowvch, prawo uczestniczenia w charaketrze akcjonarjusza w najrozmaitszych przedsiębiorstwach, prawo wydzierżawiania na swoich posiadłościach, prawa budowania domów, biur, warsztatów, domów handlowych, prawo popierania przedsięwzięć, które legalnie istnieją. **Agro Joint zwolniony jest od wszelkich opłat podatku dochodowego, majątkowego, krajowego; od wszelkiego rodzaju opłat patentowych, od wszelkich podatków krajowych i państwowych. Agro Joint rozciąga działalność swoją swoją na ludność żydowską, która mieszka w pośrodku albo w sąsiedztwie ludności żydowskiej".**

Na zasadzie tej umowy odnawianej parokrotnie Agro Joint przeprowadza w Rosji żydowską kolonizację rolniczą zakrojoną na wielkie wymiary. Obejmuje ona Krym, część Ukrainy i Białorusi. Na terenach tych obowiązuje prawo ziemskie odpowiadające przepisom judaizmu i komunizmu. Właścicielem jest kollektyw reprezentowany przez Agro Joint, osadnicy są dożywotnimi dzierżawcami. skolonizowany od 1924—1927 r. wedle Jointu wynosi 2.000.000 mórg.

W 1927 r. Feliks Warburg zięć Jakuba Schiffa organizatora finansowego zamachu bolszewickiego w Rosji składające sprawozdanie z objazdu kolonij żydowskich w Rosji sowieckiej (Nasz Przegląd z 1927 r. Nr. 304) oznajmił: „tereny dla kolonizacji uzyskano przez konfiskatę dóbr wielkiej własności i przez rugowanie włościan z ich siedzib". Umowa z rządem sowieckim przyznała bowiem Jointowi zagadkowe prawa wobec ludności nieżydowskiej, mieszkającej pośród lub w sąsiedztwie ludności żydowskiej. Prawo to stało się wyrokiem śmierci na włościaństwo na Krymie, Ukrainie i Białej Rusi. Aby oddać żydom zwarte terytorja odtransportowano chłopów z rodzinami na Sybir i daleki Wschód. Kalinin przyznał, że wysiedlenie mas chłopskich w kierunku Sybiru i dalekiego Wschodu odbywa się energicznie. Ziemię uzyskał Joint za darmo, lub niemal za darmo".

Plan „piatiletki" pojęty jest przez

Wyciągnij rękę do głodnego współbrata. Złóż ofiarę na pomoc zimową dla bezrobotnych

myśle, zakładanie banków, spółek, szkół żydowskich oraz opanowywanie wszystkich dziedzin życia polskiego.

Kwestja żydowska w Polsce **musi być rozwiązana zabiegiem tylko i wyłącznie radykalnym,** bez kompromisów i zastrzeżeń. Naród polski musi iść śladem w tym kierunku swego sąsiada zachodniego. Hitleryzm dał Europie przykład rozwiązania żydowskiego węzła gordyjskiego!

Traktat o mniejszościach jako integralną część traktatu Wersalskiego **należy wypowiedzieć i uważać za niebyły.** Jeśli wolno Rządowi Trzeciej Rzeszy łamać ustawicznie normy Traktatu Wersalskiego, to czyż nie wolno ich omijać Narodowi Polskiemu?

Poza tym, narzucenie nam traktatu o mniejszościach jak również traktowanie sprawy żydowskiej w Polsce, jako kwestji międzynarodowej, jest zwrodnią przeciwko suwerenności Państwa Polskiego!

Należy żydom odebrać prawa obywatelskie, majątki w Polsce zdobyte przymusowo wykupić z funduszów na ten cel przeznaczonych, zamknąć im dostęp do szkół średnich i wyższych, adwokatury, sądownictwa, urzędów i pozostawić otwarte granice do wyjazdu do swego kraju wschodnio - macierzystego!

Gdy cztery miljony żydów opuści nas, do handlu i przemysłu napłyną chłop, robotnik, inteligenci bezrobotni ze studjami średnimi i wyższymi, znajdzie się dla nich praca i chleb — **zniknie 600 tysięcy naszych bezrobotnych,** znikną z ław oskarżonych żydzi - komuniści, oszustwa i lichwa, zniknie wyzysk wieśniaka polskiego i robotnika, zostaną odżydzone miasta i wsie polskie, podniesie się zdrowotność moralna społeczeństwa polskiego!

Żyd to element destrukcyjny w Państwie naszym! Nie należy stosować rozlewu krwi, pałki czy innego narzędzia, lecz wypowiedzieć im powszechną wojnę gospodarczą na wszystkich frontach i odcinkach, a wojna ta przy użyciu celowych i rozumnych metod przyniesie zwycięstwo żywiołowi polskiemu.

Żydzi są plagą całej Europy, dlatego zainteresowane **państwa europejskie winny utworzyć Ligę pan-europejską antyżydowską, któraby przy aktualnej rewizji kolonij,** zajęła się sprawą udzielenia żydom odpowiedniego w krajach kolonjalnych terytorjum (może nawet być blisko Palestyny!) **dla założenia kolonji żydowskiej, oraz przymusowo wysiedlić ich ze wszystkich krajów Europy** i ulokować na własnym już terytorjum!

S-n. J.

S. O. S.

Tragiczna wymowa cyfr

WYKUPUJĄ MASOWO ZIEMIE POLSKĄ. — RZECZYWISTOŚĆ W OBRĘBIE JEDNEGO POWIATU. — KOMU DZIEJE SIĘ KRZYWDA? — RATUJMY POLSKĘ!

(Od naszego korespondenta)

Po całym świecie żydzi krzyczą, że w Polsce dzieje się im krzywda. W tym celu wysyłają delegacje do Rządu oraz do poszczególnych Ministerstw, aby ich brano w opiekę, obronę i t. d. Te wszystkie bolączki przez nich sztucznie wytwarzane, dawały obraz „krzywdy" żydowskiej w Polsce. Gdy się jednak zbada całą nagą prawdę, przekonujemy się, że jest odwrotnie, że nie żydom dzieje się krzywda, lecz nam katolikom - Polakom. Oto podaje przykład „tragedji" żydowskiej w Polsce w obrębie jednego powiatu mieleckiego. A tak jest prawie w całej Polsce. Wedle wykazów w powiecie mieleckim jest 24 obszarników żydów, którzy częściowo w dzikiej parcelacji trochę gruntu rozparcelowali, ale z tych niektórzy do chwili obecnej są właścicielami rozległych włości, jak to poniżej przedstawia wykaz:

1) Bręń osuchowski: właścicielem jest Lejzor Salpeter, posiada 105 mórg ziemi ornej, nadto w powiecie kolbuszowskim w miejscowości O-strowy - Barańskie posiada 3.000 (trzy tysiące!) mórg lasu, do tego uzyskał hurtownie sprzedaży soli na tutejszy okręg, tak jak by nie było katolika - Polaka, któryby reflektował na nią. 2) Brzyście: właśc. Szmul Biegeleisen posiada 205 mórg ziemi ornej. 3) Dulcza Wielka: Eisig Kaufman — 158 mórg ziemi ornej. 4) Gliny Wielkie: Chawa Blautberg — 305 mórg ziemi ornej. 5) Kawęczyn: Jakób Aschheim — 111 mórg ziemi ornej. 6) Łączki Brzeskie: Izak Werdensheim — 114 mórg ziemi ornej. 7) Łączki Brzeskie: Chaim Straus — 208 mórg ziemi ornej. 8) Łysaków: Benjamin Hermele — 283 mórg ziemi ornej. 9) Olszyny: N. Hermele — 270 mórg ziemi ornej. 10) Poddębie: Wolf Küstler — 125 mórg ziemi ornej. 11) Przykop: Greiss i żydek z Tarnowa — 202 mórg ziemi ornej. 12) Ruda Dolna: Szmul Thater — 88 mórg ziemi ornej. 13) Rżyska ad Wojsław: Majer Aschheim — 279 mórg ziemi ornej. 14) Sadkowa Góra: Leizor Vertändig — 175 mórg ziemi ornej. 15) Stojowice: Izrael Hemerle — 320 mórg ziemi ornej. 16) Wojków: Ozjasz Berl i Pinkas Leizor — 178 mórg ziemi ornej. 17) Wojsław: Mojżesz Aschheim — 231 mórg ziemi ornej, a nadto jest właścicielem cegielni w Mielcu oraz posiada jednopiętrową kamienicę przy ul. Legjonów. 18) Wojsław II: Szmaja Eisig — 78 mórg ziemi. 19) Józefów ad Wola Mielecka: Leib Chaim — 237 mórg ziemi ornej. 20) Wola Wadowska: Leizor Amsterdam — 78 mórg ziemi ornej. 21) Ziempniów: Herszek Rabinowicz — 338 mórg ziemi ornej. 22) Apolinary: Dawid Eckstein — 100 mórg ziemi ornej. 23) Bronisławów ad Bręń Osuchowski: Abraham Tafel — 87 mórg ziemi. 24) Żarówka: Herszek Pistrong — 117 mórg ziemi ornej.

Oto wykaz — jakże tragiczny — z jednego powiatu. Żydzi (niewiadomo dobrze w jaki sposób) doszli do posiadania wielkich gospodarstw. Niedosyć, że opanowali handel, przemysł, bankowość, życie kulturalne i wolne **zawody,** ale obecnie wykupują ziemię, zagrażając już naszemu chłopu, którego wyzbywają ojcowizny. Powyższe cyfry jednego powiatu mają swoją wymowę. Zdaje się, że przekonają one wszystkich filosemitów o tem, że żydom należy przykrócić praw. Jeśli przypomnę, że ziemia kresowa masowo przechodzi w ręce żydowskie, że wewnątrz kraju po wsiach też nabywają ziemię, że kamienice w miastach są conajmniej w 50 proc. przez nich opanowane, to wołanie o obronę polskości, o odebranie żydom praw nie będzie pozbawione racji.

Gdzie tylko żydzi opanowali jakąś dziedzinę, wszędzie doprowadzili do ruiny. Ich dziełem to straszny wyzysk, rujnacja tego, na co pracowały pokolenia. W majątkach swoich nędznie opłacają służbę i robotników, z ziemi wyciągają wszystko, nie dając wzamian nic. Jednem słowem dla pieniędzy, które nigdy w Polsce nie pozostaną, niszczą wszystko, co się da. Ta niszczycielska gospodarka na naszej ziemi grozi nam strasznym kataklizmem i czas najwyższy aby jej zapobiec.

Wszystkie delegacje żydów do Warszawy powinny być odprawione z kwitkiem. Żydom jest lepiej, niż nam Polakom i dlatego wołanie o sprawiedliwość dla nich jest fałszem. Tragiczna wymowa cyfr powiatu mieleckiego, nie jest jedyna. Napewno w innych okręgach jeśli nie jest tak samo, to napewno gorzej. Dlatego my chłopi polscy wołamy: **Ratujcie ziemię polską, ratujcie Polskę!** Oby ten głos znalazł echo!

Chłop.

Dziesięciu żydów oskarżonych o obrazę narodu polskiego

W Wilnie odbędzie niedługo aż dziesięć procesów wytoczonych żydom o obrazę narodu polskiego. Warto przypomnieć, że prasa żydowska strasznie swego czasu ubolewała nad tem, że żydów niesłusznie (?) oskarża się o obrazę narodu polskiego.

żydów jako zatrudnienie w przemyśle, Radek Sobelsohn przyobiecaj wyraźnie delegacji poale - syonistów w 1921 r. na komisji mandatowej Kominternu: „o ile będziemy mieli republikę rad, masy żydowskie będą mogły przejść do pracy produktywnej i nie będą potrzebowały emigrować. Zgodnie z tą zapowiedzią rząd sowiecki starał się spełnić główny postulat kierowników żydostwa w ramach pialetyki przez przebudowanie struktury gospodarczej. Piatiletka znajduje miejsce dla żydów na roli i w przemyśle".

Kolonizacja żydowska odbywa się tuż za granicą wschodnią Polski, a że żydów granice państwowe nic nie obchodzą domagają się rozszerzenia tej kolonizacji na zachód poza granice w związku z planami osuszenia Polesia.

Żydowska ag. telegr. z 5. 11. 1927 donosi: „Chicago — Na wielkiej konferencji Jointu w Chicago poruszoną była sprawa możliwości kolonizacji w Polsce. Kwestję referował wiceprezes Jointu James Rosenberg. Zaznaczył, że inicjatywa powinna wyjść nie tylko ze strony żydów polskich, ale również ze strony rządu polskiego (bezczelność). Polska otrzymała pożyczkę 70 miljonów dolarów na cele odbudowy gospodarczej. Grupa żydów polskich założyła towarzystwo popierania kolonizacji rolnych w Polsce. Wpływ sukcesów kolonizacji żydowskich w Rosji powinien być powitany z największą sympatją również wśród ludności w Polsce. Chodzi tu o obszar 20.000 kilometrów kwadratowych błotnistej ziemi na Pińszczyźnie. Ziemia ta podobna jest do tej, która są osuszane i drenowane na Białej Rusi. Wspomniany obszar nie może być uprawianym przed osuszeniem, — ziemia ta leży odłogiem i jest nieproduktywną. Jeden miljon arków należycie osuszonych i przygotowanych może skolonizować 40.000 rodzin żydowskich; — czy można się spodziewać, że rząd polski przydzieli wspomniany obszar na nasze cele kolonizacyjne. Trudno uwierzyć, by sukces kolonizacji żydowskiej w Rosji sowieckiej nie był wiadomym rządowi polskiemu i żeby Polska zainteresowana w powiększeniu swoich rezerw zbożowych — nie rozpatrzyła tego poważnie. Śmiesznem jest mówić o masowej emigracji żydów z Polski. Emigrować? — dokąd? — może emigrantów wysłać na Saharę? — Nie znam kraju, któryby przyjął większą falę emigracji żydowskiej; wrota wszystkich krajów są zamknięte."

Żądanie Polesia na kolonizację żydowską postawione zostało zdecydowanie przez American Jewish Comitte p. Tytusowi Filipowiczowi w grudniu 1930 r. — W związku z tem, zrozumiały jest artykuł Icchorcka Gruenbauma w Nowym Słowie w marcu 1932 r. Porównania, które się nasuwają i wyraźny tamże zachwyt, że nacjonalizacja przemysłu i realna reforma agrarna postawiły do dyspozycji rządowi sowieckiemu ogromne obszary ziemi i wszystkie fabryki. Plan gospodarczy przeprowadzony z całą bezwzględnością wytworzył zapotrzebowanie rąk roboczych umożliwiających wprowadzenie żydów do przemysłu.

P. Gruenbaum nie lęka się rosyjskiego Stalina, bolszewizm pełni bowiem swoje zdanie; a zadaniem tem, wedle projektu Feuchtwangera wygłoszonego w grudniu 1927 r. pod tytułem: „o żydostwie i przyszłości żydowskiej" jest: „najistotniejszy sens pozycji żydowskiej, upatrując w tem, że żydzi mają być pośrednikami między Europą a Azją" (Nasz Przegląd 19. 12. 1927 r.).

W tym samym piśmie znajdujemy artykuł „Paneuropa i Europa" jako dalszy ciąg poruszonych myśli, gdzie Feuchtwanger omawiając projekt Pan europy czyli Stanów Zjednoczonych Europy liczy się z oderwaniem Rosji od cywilizacji zachodu, czego wyrazem jest ruch „eurazyjski" wśród emigracji na Dalekim Wschodzie i stwierdza, że Rosja jest dzisiaj państwem eurazyjskim, a omawiając rolę żydostwa polskiego, które z konieczności będzie musiało przyłączyć się do którego z tych bloków, radzi, by „najlepiej pozostali w pośrodku wykorzystując położenie geograficzne jako naturalny łącznik między Europą zachodnią a Rosją sowiecką.

Kolonizacja więc ta po obu stronach miała by być urządzeniem się na stałe między Paneuropą a Europą a żydzi wzięliby na siebie rolę pośredników i przemytników handlowych między rozdzielonymi i obcymi sobie Europą i Azją.

Taki piękny i szeroko zakrojony plan przyszłości Izraela jest owocem rewolucji rosyjskiej nie bez celu finansowanej przez miljonerów żydowskich za krwawo wyciągnięte pieniądze z kieszeni chrześcijan — dla ich chwały i potęgi, by stworzyć nową placówkę eksploatacyjną dla nigdy nie nasyconych kieszeni, o której już w 18-tym wieku myślał Frank i przygotował swoją „chawrę" a do urzeczywistnienia której rząd polski winien się przyczynić w myśl wskazania Jamesa Rozenberga z 5. 2. 1927 r., by ziemie te krwią i łzami chrześcijan przez wieki bronione nie „golusem" lecz się stały domeną aż do czasu wyniszczenia.

Ciekawem jest tylko czy znajdą się uczciwi i nie bezinteresownie życzliwi, którzy bez troski i z miękkiem sercem oddadzą to, co sami zdobywali w trudzie i znoju. **Korczak.**

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna—to twój Obowiązek

Adwokatura polska musi być polska!

ODEZWA ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH WZYWAJĄCA DO WALKI O ODŻYDZENIE ADWOKATURY.

Przed tygodniem obradował w Warszawie Zarząd Główny **Związku Adwokatów Polskich** przy współudziale przedstawicieli wszystkich miast polskich. Zjazd wydał następującą uchwałę skierowaną do wszystkich adwokatów - Polaków:

„Naczelnym celem Związku Adwokatów Polskich i w dobie jego powstania i w ciągu dwudziestopięciolecia jego istnienia było zachowanie prawdziwie polskiego oblicza adwokatury w Polsce, utrzymanie tradycji adwokatury polskiej, uchronienie jej od obcych wpływów.

Celowi temu Związek dawał niejednokrotnie wyraz i w swym statucie, i w swych pracach. Nie zdołał jednak zapobiec wzrastającej z roku na rok przewadze liczebnej w adwokaturze żywiołu obcego, niezwiązanego ani z kulturą, ani z tradycjami narodu polskiego.

Liczba żydów w adwokaturze stała się zupełnie niewspółmierna z liczbą ludności żydowskiej w Polsce; adwokaci Polacy stanowią liczebną mniejszość w adwokaturze całej Rzeczypospolitej Polskiej, a w trzech największych Izbach Adwokackich są już pozbawieni głosu decydującego w samorządzie adwokackim.

Przebieg ostatnich walnych zgromadzeń Izb Adwokackich stwierdza, że ogół adwokatów Polaków wkroczył w okres zdecydowanej walki o przywrócenie palestrze polskiego charakteru i zapewnienie w niej żywiołowi polskiemu kierowniczego stanowiska. Walka ta musi być przeprowadzona nie tylko w interesie samej adwokatury, lecz przedewszystkiem w interesie Narodu i Państwa Polskiego.

Do zapewnienia żywiołowi polskiemu w adwokaturze przewagi liczebnej, opartej na przyrodzonym prawie Narodu Polskiego, oraz stanowczego wpływu w jej życiu i w jej samorządzie prowadzą dwie główne drogi, z których żadna nie może być zaniedbana: zatamowanie dostępu do adwokatury żywiołowi żydowskiemu, z kulturą polską nie związanemu, oraz zasadnicza zmiana obecnego stosunku liczebnego żywiołu obcego i polskiego w adwokaturze.

Zarazem niezbędna jest wytrwała praca, zmierzająca do tego, by adwokatura polska stała zawsze na najwyższym poziomie moralnym i intelektualnym i by swe obowiązki zawodowe i obywatelskie spełniała z najwyższą godnością i sumiennością. Praca ta, która w normalnych warunkach stanowićby mogła wyłącznie zakres działalności urzędowej korporacji adwokatury, do czasu radykalnego uzdrowienia stosunków obecnych stać się musi również zadaniem odrębnej organizacji adwokatury polskiej.

Do tej walki i do tej pracy muszą stanąć w jednym zwartym szeregu wszyscy adwokaci Polacy, którzy chcą, aby palestra była polska z ducha, a nie tylko z nazwy.

Związek Adwokatów Polskich jako najstarsza organizacja adwokatury polskiej, ze względu na swój program, swój apolityczny charakter, swoją historję i działalność, pragnie w imieniu powyższych celów stać się mocną i trwałą spójnią adwokatury polskiej.

Zarząd Główny Związku Adwokatów Polskich wzywa wszystkich adwokatów i aplikantów adwokackich Polaków, którym drogi jest los adwokatury polskiej, aby — niezależnie od swych poglądów politycznych i należenia do innych zrzeszeń adwokackich, — niezwłocznie zgłosili swe wstąpienie w szeregi Związku celem podjęcia i wytrwałego prowadzenia wspólnych prac i wysiłków dla dobra Palestry Polskiej, dla uchronienia jej przed obcym zalewem, dla utrzymania jej mocy, powagi i znaczenia.“

domów, które były własnością żydów. Znaleziono tam wielkie ilości dynamitu i znaczny zapas rewolucyjnej bibuły propagandowej w języku hebrajskim. Szkoda wielka, że w ciągu ostatnich lat tak mało zajmowano się u nas kwestją żydowską. Prawda, że liczba żydów w Hiszpanji nie jest tak znaczna, jak gdzieindziej, jednak nie możemy nie zwrócić uwagi na to, że i naszym żydom nie brak chęci do działania podstępnego i pasorzytniczego. Musimy porzucić obojętność partyjnych lewicowych rządów sprzyjających żydom i poważnie potraktować zagadnienie żydowskie. Dowiemy się o związkach naszych żydów z międzynarodówką żydowską, zatruwającą duszę i ciało każdego kulturalnego narodu“.

* * *

Madrycki tygodnik „Mundo Grafico“ pisze w numerze 1295 z 1936 r.: „Deputowany lewicy republikańskiej, Don Antonio Jaen wygłosił dwie mowy przez radjo ministerstwa wojny w Madrycie. W jednej zwrócił się do Hiszpanów amerykańskich, w drugiej do zaprzyjaźnionych ludów Marokka hiszpańskiego oraz do żydowskich gmin w Ceucie, Tetuanie i Tanoerze“.

Fakty powyższe wskazują na to, że żydzi hiszpańscy wspomagają czerwonych, a rząd bolszewicki liczy na pomoc żydostwa światowego. I... prawdopodobnie nie zawiedzie się.

111 tyś. żydów w Holandji

Holandja jest krajem, gdzie żyje tylko 111 tysięcy żydów. (o, gdyby ich tyle miała Polska). Ale rzecz charakterystyczna, że 58 proc. tych żydów zamieszkuje jedno miasto Amsterdam. W mieście tem przebywa 65.523 żydów. Procent ten stale wzrasta. W ciągu jednego roku liczba żydów wzrosła o 9 proc. W kraju, gdzie jest 100 tysięcy żydów budzi się ruch antysemicki; i pomyśleć, że Polska, która ma czterdzieści razy tyle żydów reaguje na ich podłości stosunkowo słabo.

Jako charakterystyczny przykład zalewu żydowskiego niech świadczy fakt, że w Amsterdamie w 1635 roku było zaledwie 10 żydów. Porównajmy rok 1635 i 1935!

Polscy adwokaci wystąpili z Izby Adw. we Lwowie
i utworzyli nową organizację

LWÓW (—) Wybory do Izby Adwokackiej we Lwowie zakończyły się tak samo, jak i w innych miastach Polski. Kiedy żydzi nie chcieli się zgodzić na propozycję Polaków, aby rozdzielić mandaty w Izbie Adwokackiej w ten sposób, że 50 proc. przypadłoby Polakom, 40 proc. żydom i 10 proc. Ukraińcom, polscy adwokaci opuścili zebranie i przesłali oświadczenie w tej sprawie vicedziekanowi Dr. Buberowi. Jak się dowiadujemy, Polacy zakładają nową organizację adwokacką czysto polską, przyczem zrezygnowali ze wszystkich stanowisk, jakie im żydzi „łaskawie“ raczyli przyznać w Izbie Adw.

Treść deklaracji polskich adwokatów brzmi następująco:

„Adwokaci Polacy, należący do Izby lwowskiej, wychodząc z założenia, że w Państwie Polskim winni mieć we władzach stanowych reprezentację odpowiednią ich roli i znaczeniu w Państwie — a to bez względu na liczebną przewagę adwokatów żydów — wysuwali od lat postulat powiększenia liczby ich mandatów w tych władzach. Te ich żądania były stale przez większość złożoną z adwokatów żydów odrzucane. Przy obecnych wyborach postawili adwokaci Polacy zasadę równego podziału mandatów we władzach izbowych między adwokatów Polaków i żydów. Ta zasada, z wyjątkiem jedynie mandatów lwowskich do Rady Naczelnej, została przez większość złożoną z żydów odrzucona, tak, że adwokaci Polacy zmuszeni byli usunąć się od aktu wyborczego, ulegając majoryzacji przez wspomnianą większość. Wobec tego, że na terenie tutejszej Izby, adwokaci Polacy są stale majoryzowani i nie dopuszczani do odegrania tej roli, jaka im we własnym Państwie przystoi zakładający podpisani członkowie Rady Adwokackiej i Sądu Dyscyplinarnego narodowości polskiej stanowczy protest. W tym stanie rzeczy nie chcemy i nie możemy ponosić odpowiedzialności za pracę w lwowskich władzach Izbowych i oświadczamy, że w pracach Rady Adwokackiej i Sądu Dyscyplinarnego udziału brać nie będziemy.“

Fakty, które miały miejsce na terenie wszystkich Izb Adwokackich nie mogą przejść bez echa. Kryje się w nich jedna bolesna prawda: **żydzi zalewają nasze szkolnictwo średnie i wyższe!** I dlatego raz nareszcie **należy uwzględnić postulaty polskiej młodzieży.**

Gdy polski robotnik nie ma co jeść,
socjaliści zbierają na pomoc komunistom hiszp

Niedawno temu doniosła prasa, że władze niemieckie surowo ukarały swoich czerwonych, (jest ich zresztą niewiele) za to, że zbierali na pomoc czerwonym zbrodniarzom w Hiszpanji. Tak zrobiono w Niemczech... tymczasem w Polsce socjaliści zupełnie jawnie urządzają zbiórki na rzecz komunistów w Hiszpanji. Oto w Sanoku członkowie P. P. S. opodatkowali się na pomoc czerwieńcom hiszpańskim i **zebrali ponad 5 tys. złotych!** I pomyślmy na co sobie pozwalają nasi socjaliści. Gdy w kraju robotnik polski niema chleba, gdy głoduje, przywódcy socjalistyczni podburzają go, karmią go demagogicznemi hasłami. Nie robią zbiórek na bezrobotnych, ale wysyłają zebrane pieniądze (przecież kapitały są!) na pomoc zbirom hiszpańskim i międzynarodowym.

W imię ogólnego dobra domagamy się zakazu zbiórek na cele popierania łotrowstwa międzynarodowego i konfiskaty zebranych kapitałów w tym celu, aby je przeznaczyć na pomoc dla bezrobotnych.

Za zbiórkę na czerwoną Hiszpanję więzienie!
ZBIERAJĄ OCZYWIŚCIE ŻYDZI.

WARSZAWA (—) Od pewnego czasu grasował w Warszawie niejaki Nachman Gruszka (żyd), który jako przedstawiciel „rewolucyjnego komitetu“ w Hiszpanji, zbierał na pomoc komunistom z za Pireneji. Policja przytrzymała sprytnego żydka i skonfiskowała zebrane pieniądze przeznaczające je na pomoc bezrobotnym, a sąd starościński skazał p. Nachmanka na 40 dni bezwzględnego aresztu.

Tak należy robić z entuzjastami bolszewizmu!

Czerwona Hiszpanja liczy na pomoc semitów

Francuski dziennik „La Libre Parole“ przyniósł urywek z przemówienia generała powstańców Queipo de Llano, wygłoszonego przez radio w Sewilli. Generał poruszył w nim sprawę żydów w Hiszpanji.

Generał mówił: „Nasze wojska obsadziły niedawno w Asturji kilka

Katolicy w szpitalu żydowskim umierają bez pociechy religijnej

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie skierowuje do szpitala żydowskiego na Czystem wielu chorych - chrześcijan. Chorzy ci są bez żadnej opieki religijnej, umierają bez Sakramentów Świętych.

Uważamy zasadniczo za niewłaściwe umieszczanie chorych - chrześcijan w szpitalu przeznaczonym dla żydów. Ale jeżeli Ubezpieczalnia Społeczna korzysta ze szpitala żydowskiego dla pacjentów chrześcijan, to powinna zapewnić im opiekę religijną.

Wesoły kącik.

SPÓŹNIONY ŻAL

W cukierni na Dzikiej.
— Znowu pogrom naszych.
— W Palestynie niby?
— Ja mówię o Sowietach. Co one robić będą z polityką światową bez naszych polityków: Trockiego, Apfelbauma, Rosenfelda, Sobelsona... Powinęła się nam noga w Hiszpanji, ale co jeszcze?
— Ja zawsze mówiłem: po co było zabijać gosudara Imperatora.

Komunizm to zagłada Polski!

Nareszcie...

„Zrywamy z żydami"

(W.) Na łamach katolickiego tygodnika **„Sprawa Katolicka"**, wychodzącego w Łomży, czytamy 20 grudnia 1936 na naczelnym miejscu artykuł p. t. **„Zrywamy z żydami"**, który tu podajemy. Czytamy tam:

„Naród polski dojrzał i zrozumiał, że nie za rok ani dwa, ale już dziś trzeba zerwać stosunki z żydami. Nakazuje nam zdrowy rozum i sumienie. Żaden naród nie ścierpiałby, tego co znosimy od żydów od długich lat. Żydzi zagarnęli nam handel i rzemiosło, to jest to wszystko, co daje ludziom lekki kawałek chleba i przy nie ciężkiej stosunkowo pracy otwiera drogę do bogactw i dobrobytu. Że tak jest, wystarczy porównać, jak pracują nasi gospodarze, a jak żydzi, jak ubierają się żydzi, a jak my się ubieramy?

Nie chcemy, broń Boże, w czambuł potępiać wszystkich żydów, ale musimy mieć oczy otwarte na to, że żydzi rozpijają naszą ludność, że z pośród żydostwa najwięcej pochodzi siewców komuny, bezbożnictwa, wolnomyślicielstwa, że żydowskie książki i gazety jątrzą Polaków ze sobą, roznoszą brud i zgorszenie.

Przy tym wszystkim ani odrobiny szacunku nie mają żydzi ani dla nas Polaków jako gospodarzy, ani dla naszej religji i naszych świętości.

Przecież takie wypadki jakie w ostatnich dniach miały miejsce we Lwowie i Krakowie, gdzie to żydowscy adwokaci, będąc w większości tak się rozparli i rozpanoszyli, że w Radzie adwokackiej dla Polaków zabrakło poprostu miejsca.

Jakieś straszne widmo żydowskiej Polski stanęło przed oczyma adwokatów Polaków ze Lwowa i Krakowa, ale to nietylko sprawa adwokatów cały naród polski zachłanność żydowską odczuł jako policzek i straszną zniewagę!

Albo znów bluźnierstwa i szyderstwa, jakie miały miejsce w ostatnich dniach na wieczorku koła „polonistów" Wolnej Wszechnicy w Warszawie. — Na wieczorku pełno było żydów, patronował wieczornicy żyd profesor Boleski, no i deklamował tam wiersze, w których szydzono z Ojca św., w okropnym wierwierszydle żydowskim bluźniono z Przykazań Bożych, obecni żydzi trzęśli się z radości, a gdy jeden Polak, który się tam przypadkowo znalazł — zawołał: „Dosyć" i „Precz ze świństwem" — wówczas gromada żydów rzuciła się na protestującego Polaka i pobiła go.

Pobili żydzi Polaka, który zaprotestował przeciwko znieważaniu Boga — to wypadek, który musi wszystkich Polaków postawić na nogi!

Dla Polaka zelżonego przez żydów — ten policzek, to zaszczyt, ale biada żydom bluźniącym Bogu i bijącym syna gospodarza ziemi Polskiej!

Otóż za to wszystko zło nie chcemy za zło płacić złem, nasza odpowiedź ma być godna narodu chrześcijańskiego i kulturalnego. **Z żydami zrywamy stosunki.** Odtąd szanujący się Polak nie przekroczy progów sklepu i warsztatu żydowskiego, nie weźmiemy do ręki książki czy gazety, którą wydaje żyd, w której pisze żyd, albo którą drukuje żyd.

Dla młodzieży polskiej żydzi nie są kolegami, stosunki towarzyskie z żydami nie tylko nie pasują chrześcijaninowi, ale powinny być zerwane, cóż bowiem może łączyć chrześcijanina z żydem?

Dotychczas tak było, że tu i ówdzie w organizacjach takich jak Straż Ogniowa, stowarzyszenie nieruchomości czy w federacjach było miejsce dla żydów, otóż czas z tym zerwać, żydzi niech mają swoje organizacje, a my Polacy - katolicy swoje.

Nie myślmy, że słowa te dyktuje nam jakieś zacietrzewienie, bo żydzi swym zachowaniem sprawili to, iż niedawni ich przyjaciele sanatorzy zrozumieli, że ze strony żydów grozi Polsce wielkie niebezpieczeństwo.

Z racji ukazania się w żydowskiej gazecie „Nasz Przegląd" — artykułu pod tytułem: „Żołnierze Gen. Franco to wściekłe psy" — pismo „Jutro Pracy" tak pisze:

„Tak już jest, że wszyscy żydzi — zupełnie niezależnie od przekrojów socjalnych sami lgną do atmosfery frontów ludowych.

Tak już jest, że żydzi, ich nastroje, takt pulsu ich krwi, nerwów i sympatji idą zawsze drogami, które prowadzą przeciw szlakom rozwoju Wielkiej Polski.

Musimy te zjawiska sygnalizować, musimy ostrzegać, musimy bić na alarm, bo to prawdziwe, nie urojone niebezpieczeństwo.

Tak zaiste, krew, nerwy i sympatje żydów są po stronie frontów ludowych, dla nich katolicy generała Franko to wściekłe psy."

„Ma rację „Jutro Pracy", że żydzi zagradzają Polsce drogę do wielkości, żydzi zagradzają miljonom ludu polskiego drogę do chleba i do pracy.

Cóż radzić na to? Zerwać z żydami, zerwać z handlem żydowskim, zerwać z prasą żydowską, z żydowskimi lekarzami, adwokatami — tego domaga się od nas rozum i sumienie."

Przestańmy kupować w święta u żydów

Przykro jest brać pióro w rękę i podnosić kwestję, w obronie której my sami chrześcijanie powinniśmy stawać, ściśle przestrzegać i obserwować, a kwestją tą jest święcenie niedzieli i powstrzymanie się od kupna w tym dniu u żydów.

Istnieje ustawa sejmowa zabraniająca handlu i pracy w dniach świątecznych, a raz jest uchwaloną ta ustawa i wydaną i ogłoszoną jako prawo, to i obowiązywać ona musi. I widocznie, że to prawo gdzieś się przestrzega i obowiązuje, bo często znajdujemy wzmianki w pismach codziennych, o karach nakładanych za to wykroczenie.

Nie tak jest jednak u nas w Podbrodziu, gdzie żydostwo jawnie handluje niedzielami; targują sklepy galanteryjne, z obuwiem, jatki, piekarnie, sklepy wódek i t. d. dniem od rana i przy zapalonych lampach wieczorem i drwią sobie żydowiny z naszych praw i ustaw.

Kupi goj - chrześcijanin, uwikłany ich mackami, sam poniża i ośmiesza siebie, obchodzi prawo, gwałci 3 przykazanie Boże i wspiera i wzbogaca żyda, płacąc im zwykle drożej za towar w dniach świątecznych. Kiedyż nareszcie przyjdzie ten rozum do głowy naszej? kiedy okażemy się dobrymi obywatelami w odrodzonej Ojczyźnie, kiedy będziemy panami u siebie w domu a nie sługami żydowskimi?!

Powtarzam, że dziwimy się temu co się dzieje w naszem Podbrodziu, tem bardziej, że mamy tutaj aż kilku policjantów z komendantem na czele, a których najczęściej w dniach świątecznych nie spotykamy wcale na ulicach miasta.

Pamiętam jeszcze dawne, zaborcze, przedwojenne czasy, gdy raz w Kownie zwróciłem uwagę sklepikarzowi żydowi handlującemu obok mego mieszkania. — Czemuż to panie Jankiel pobieraż zawsze za towar drożej w niedzielę? — Na co naiwny żyd odrzekł: — Nu, kiedy to panoczku tak być musi, wszakże targujemy w święto to nas kosztuje, musimy się odwdzięczać dla policji za to, musimy ich darzyć grubymi prezentami w święta? Tak to kochane goje, musieliście już w one czasy składać prezenta dla policji przez żydów, ale to była policja sprzedajna, zaborcza a nie nasza polska, którą, broń Boże, nie posądzamy o branie drogich prezentów na święta od wykrętnych żydów, ale stanowczo potępiamy bezczynność, niezdarność w przestrzeganiu prawa i swych obowiązków służbowych. Uczciwość cechowała dawnych służbistów Polaków; a nawet zaborczy rząd rosyjski wyróżniał ich i darzył zawsze większem zaufaniem niż swoich! Nie schodźmy więc z tej drogi, nie róbmy aluzyj do posądzeń jak za tamtych czasów, do plamienia dobrego imienia i instytucji naszych państwowych. Nieświadomość czynu wieśniaka, ta jeszcze jakoś uchodzi, ale nie przestrzeganie prawa przez funkcjonarjuszy państwowych to już jest wprost niewybaczalne. Pożądanem by było, aby na bieżącej sesji sejmowej wniesiono interpelację nie tylko nie rozluźniającą ramki odpoczynku niedzielnego, nie tylko pociągnie do odpowiedzialności za handel dla zakazany sprzedających, ale i o karalność dla kupujących, to by napewno powstrzymało i oduczyło nas od nieprzestrzegania prawa. O, jakbyśmy radzi byli, gdyby tu kiedy w święto zawitał do nas Pan Premjer Składkowski, którego tak się boją żydzi i urzędnicy, a dużo tu oprócz tego, ciekawych rzeczy mógłby oglądać i usłuszeć.

Podbrodzianin.

Otwarty list akademika z Krakowa

do min. Swiętosławskiego

Z TRAGEDJI POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

O niedoli polskiej młodzieży akademickiej pisaliśmy wiele. Tragedja uczącej się młodzieży polskiej znajduje ciekawe odbicie w liście otwartym do min. oświaty prof. Świętosławskiego, który zamieścił „Orędownik":

LIST OTWARTY

do P. Ministra W. R. i O. P. P. Prof. Dra Wojciecha Świętosławskiego

Czcigodny Panie Ministrze!

Piszę w imieniu nie wyłącznie własnem, ale w imieniu wielu.

Należę do studentów, którzy napróżno czekali ze ściśniętem sercem na akademickie stypendjum państwowe, jakie jest zwrotne za lat kilka.

Należę do studentów, którzy za zbytek uważają sobie obiad mięsny, których miesięczne przychody osiągają maksimum 50 zł. Narmalnie zaś 30 zł. Z domu dostawałem dotąd zł 20, za korespondencję do prasy 10 do 25 zł. Obecnie z domu nie dostaję nic. Dochody studenta nie mają się niekiedy w żadnym stosunku do zarobków ojca. Te zarobki nie mogą być kryterjum przy podziale stypendjów.

Należę do studentów, którzy nie marnują pobytu na uniwersytecie. Podobno stypendja są dla tych przedewszystkiem, którzy wykazują dobre postępy w nauce.

Ubiegam się bezskutecznie o stypendjum po raz trzeci. Dwukrotnie poleciły mnie władze uniwersyteckie. W b. r., jako absolwenta, polecić już nie mogły. Stypendjum znowu nie otrzymałem.

Otrzymali je ludzie, zamieszkali w Krakowie przy rodzinie i robiący mar ne postępy w nauce. Otrzymali je ludzie, zużywający pieniądze na kosztowne głupstwa i też niewiele się uczący.

Czcigodny Panie Ministrze! Od czasu wstąpienia na uniwersytet jestem członkiem „Młodzieży Wszechpolskiej". W mojem głębokiem przekonaniu pracuję tylko dla dobra Polski. Nie mogę kończyć narazie swej pracy naukowej. Jestem bezsilny wobec trzykrotnej odmowy Ministerstwa W. R. i O. P. na udzielenie mi pożyczki stypendjalnej wbrew zdaniu władz U. J. Jedną przyczyną tłumaczę sobie swoje niepowodzenie: przy-

Przed głodem i chłodem brońmy współbraci

należnością do „Młodzieży Wszechpolskiej" i pracą w niej.

Dlaczego, Panie Ministrze, tak się dzieje? Dlaczego Ministerstwo W. R. i O. P. daje powody do twierdzenia, że nie chce oddzielić nauki od polityki? Dlaczego Ministerstwo W. R. i O. P. nie przeciwstawia się pogłębianiu różnicy między społeczeństwem a panującym systemem? Droga szykan politycznych przy rozdziale stypendjów akademickich dzieli studentów na dwie grupy: sytych i płaszczących się tchórzów i rozgoryczonych biedaków. Czy takich ludzi Polsce potrzeba?

Panie Ministrze! Piszę w imieniu polskiej młodzieży! Polskiej nietylko z imienia.

Z należnem poważaniem

Jan Bielatowicz, abs. fil. Uniw. Jag.

Wydalono bandytę-żyda z Polski

WSPÓLNIK AL CAPONE'A UJĘTY W POLSCE — PAN ABRAM SYCOWSKI.

Policji polskiej udało się ująć groźnego bandytę amerykańskiego. Oto w hatelu europejskim w Warszawie zamieszkał przed kilku tygodniami książę Romanow, który przybył do Polski z Pragi czeskiej. Ten książę, z wvglądu 100 proc. semita, rzucający pieniędzmi w pierwszorzędnych lokalach rozrywkowych zwrócił na siebie uwagę policji Dowiedziano się, że rzekomy książę jest **byłym sekretarzem amerykańskich gangsterów Al Capona**, a prawdziwe jego nazwisko brzmi: **Abram** Sycowski, który jest od dawna poszukiwany przez policje amerykańską.

Na tej zasadzie został ów rzekomy książę aresztowany, chociaż na gruncie warszawskim udawał właściciela kopalni złota z Nikaragua. Bliższe jego dane personalne ujawniły, że to jest żydek z Polski, który urodził się w Radomsku. Swego czasu ukradł on swej siostrze 120 rubli i wyjechał do Ameryki. Za oceanem dostał się w ręce tamtejszych mętów i z czasem znalazł się w bandzie Al Capone, jako sekretarz i szef bojówek, który urządzał wyprawy na konkurenta bandy Dillingera i w jednej z walk został ranny pięciokrotnie. Prędko jednak się wyleczył. Nast. przerzucił się on na przemyt. Organizował wielkie wyprawy przemytnicze, posiadając własne samochody i łódź podwodną. Za ukrywanie swoich dochodów został skazany na grzywnę w sumie 80 miljonów dolarów. Było to w okresie prohibicji w Ameryce. Ale Sycowski spieniężył cały swój majątek i uciekł do Europy.

Podczas rewizji, dokonanej w Warszawie, znaleziono pozostały jego skarb, ukryty w szerokim pasie, który nosił na sobie. Była tam wielka ilość biżuterji i drogich kamieni.

Po przeprowadzeniu dochodzenia Sycowski został deportowany do Ameryki.

Do Berezy powędrowali semiccy komuniści

12 KOMUNISTÓW ODSTAWIONO DO BEREZY — JAK ZWYKLE WIĘKSZOŚĆ „MNIEJSZOŚCIOWA"

KRAKÓW (—) W ostatnich dniach policja dokonała na terenie województwa krakowskiego obfitego połowu komunistów. Aresztowano 12 „apostołów" młota i odesłano ich na gwiazdkę (za gwiazdę) do Berezy. Wśród aresztowanych są żydki z Krakowa, Tarnowa i Sącza. Oto lista aresztowanych:

Piotr Chrząścik zamieszkały w Płazie, pow. Chrzanów, **Don Entenberg** z Krakowa, Adam Peterko z Bestwiny, pow. Biała, Piotr Polak z Nowego Sącza, **Mordko Beiter** z Krakowa, **Józef Rosenfeld** z Nowego Sącza, **Izrael Schlesinger false Silberberg** z Trzebini, Józef Skowronek z Wieliczki, **Jonas Till** z Zakopanego, Stefan Ślęzak z Nowego Sącza, **Dawid Tinka false Guenprech** z Zakopanego i **Kalman Lazar false Schief** z Tarnowa.

„Nasi" nie dali się powstydzić i są odpowiednio reprezentowani wśród 12-tu. Jeszcze raz się potwierdza fakt, że żydostwo w Polsce szerzy komunizm i zasługuje na to, aby było tępione jako wróg państwa i narodu.

Ta „nasza" mniejszość stanowi — jak zwykle — większość zbrodniczych elementów i komuny.

Do Czytelników!

Jak Czytelnicy zorjentowali się z poprzednich doniesień **przystępujemy do wydawania nowego tygodnika antysemickiego.** Nazwa jego „Nowa Polska" uległa zmianie, a to z tych powodów, że nie wiedzieliśmy, iż pod tą nazwą wychodzi już tygodnik w innem mieście. Aby uniknąć kolizji zmieniliśmy nazwę na

ZBUDZONA POLSKA

Z tych samych powodów nastąpiło opóźnienie wydawnictwa. **Pierwszy numer „Zbudzonej Polski" ukaże się już**

NA NOWY ROK.

Tygodnik nasz ma zapewnioną współpracę wielu wybitnych znawców kwestji żydowskiej. **Zawierał będzie ciekawe artykuły dotyczące wszystkich spraw polskich, najciekawsze, aktualne zdjęcia ze świata i Polski, wprowadzi konkursy z nagrodami, stały odcinek humorystyczny i sportowy, oraz korespondencję z różnych okolic Polski.**

„**Zbudzona Polska**" przyjdzie do Ciebie Polaku z wezwaniem do czynu, do walki o Polskę dla Polaków.

Nasze zaniedbanie spraw ogólnonarodowych nie może iść dalej naprzód, bo stracimy to, co mamy. Zabiorą nam obcy wszystko. A tak być nie może. **Do Polski ma prawo tylko Polak i Ty robotniku i chłopie, Ty kupcu i inteligencie...** Kto tylko czuje, że mu serce po polsku bije musi ić z nami. **Tylko wszyscy razem zbudujemy nową, wielką ojczyznę, Polskę Polaków.**

A więc do czynu! Porzućmy bierność i walczmy o naszą Polskę!

„**Zbudzona Polska" będzie bronić Polski i Polaków.** Tygodnik będzie kosztował tylko 15 groszy niechże więc zajdzie i do miasta i pod strzechę.

ZGŁOŚ SIĘ NA PRENUMERATORA „ZBUDZONEJ POLSKI" JEŚLI CHCESZ POPRAWY SWEGO LOSU, JEŚLI CHCESZ POLSKI WIELKIEJ, POLSKI DLA POLAKÓW.

Adres Redakcji: Kraków Siolarska 6.

W zwierciadle prasy

Żydzi i masonerja

Warszawski Dziennik Narodowy stwierdza, że **łączność pomiędzy masonerją** a żydostwem jest bezsporna, zaznaczając, że masonerja jest narzędzie żydowskim:

„Dla Polski wynika stąd wskazanie takie. Jeśli naród polski chce odzyskać niepodległość gospodarczą, jeśli chce się wyzwolić od wpływów umysłowych i kulturalnych żydowskich, jeśli chce dojść do możliwości posiadania określonej i jednolitej opinji publicznej, oraz energicznej i konsekwentnej polityki własnej, to musi nie tylko postawić żydów poza nawias życia politycznego, lecz jednocześnie musi ujawnić działania masonerji, a następnie zniszczyć tę szkodliwą i zbrodniczą sektę".

Wniosek oczywiście czeka tylko na realizację, tak jak czeka na nią cały naród.

Kłamstwa p. Mincberga

Jak o tem donosiliśmy w swem przemówieniu sejmowem pos. Mincberg zaatakował religję katolicką i księży, podając fakt, że w szkole im. Królowej Jadwigi w Piotrkowie ksiądz oświadczył, iż starszych żydów należy brać do ciężkich robót, dzieci zaś wymordować. Że to oświadczenie żydowskiego posła jest kałmstwem, świadczy o tem list kierownika szkoły w Piotrkowie, który podaje K. A. P.:

„Nie można milczeć, gdy się dzieje krzywda. W dniu 12 listopada br. w szkole im. Królowej Jadwigi w Piotrkowie jedna z pp. nauczycielek powiadomiła mnie, że uczenica kl. V rozdała koleżankom ulotki treści antyreligijnej. Prosiłem więc p. wychowawczynię tej klasy o skonfiskowanie ulotek, a ks. prefekta o omówienie z dziećmi tej sprawy na najbliższej lekcji religji, co też zostało wykonane. Insynuowanie zaś ks. prefektowi agitacji wśród dzieci do zabijania żydów jest kłamstwem. Ks. prefekt mówił o żydach, ale w zakresie programu szkolnego, zatwierdzonego przez władze szkolne.

Oświadczenie powyższe daję nie dlatego, aby polemizować z „Robotnikiem Piotrkowskim", ale dlatego, aby wyjaśnić rodzicom, że droga do wszelkiej akcji na terenie szkoły prowadzi przez inspektorat szkolny i kancelarję kierownika, w żadnym jednak wypadku szkoła nie może być miejscem werbowania członków do jakiejś z sekt religijnych, gnieżdżących się w naszym mieście, ani dzieci szkolne również nie mogą być pośrednikami w tej akcji, jak to było w dniu 12 listopada br., dziewczynka bowiem zeznała, że ulotki otrzymała w domu z poleceniem obdzielenia niemi koleżanek. Kierownictwo Szkoły."

Z listów do Redakcji.

Zamieszczamy poniżej miły i serdeczny list naszego sympatyka, który w Swej prostocie cieszy się, iż powstał nowy tygodnik w walce o Polskę dla Polaków.

SZANOWNA REDAKCJO!

Wyczytałem w jednym z numerów „Hasła Podwawelskiego", że od 1 stycznia 1937 roku otrzymamy wszyscy prenumeratorzy i czytelnicy numer pierwszy nowego tygodnika antysemickiego pod nazwą „Zbudzona Polska", z tego powodu pragnę złożyć Panom wyrazy powinszowania i życzenia pomyślności i szczęścia w rozwoju i pracy w „Zbudzonej Polsce".

Ustawiczna i niezmordowana praca, jaką widzimy u całego grona pracowników Redakcji i Administracji, przejmuje nas uwielbieniem i najwyższą chęcią okazania Wam naszej wdzięczności.

Nikogo więcej nie obchodzi Wasze szczęście, jak nas chłopów. Pozwólcie więc Panowie, że ofiarując Wam dzisiaj wyrazy uczuć naszych, łączymy do nich hołd szczerych życzeń, jakie każdy zanosi o Wasze zdrowie i spełnienie Waszych chęci. Wdzięczność jest najszlachetniejszem uczuciem. Choć jestem zwykłym chłopem bez wykształcenia, jednak umię ocenić Wasze starania i pracę jak również ofiary, które gotowi jesteście ponosić dla naszego uświadomienia we wszystkiem, co może się przyczynić do naszego dobra. Oby ten mały hołd oddany Waszej zasłudze, dowiódł Wam Panowie, że czujemy całą ważność Waszych starań i że pragniemy stać się godnymi tych idei, o które walczycie.

Chłop z nad Wisłoki.

Przed lśniącą szybą...

Przed lśniącą szybą wielkiej owocarni
stanęło dwoje przemarzniętych dzieci.
Mrok — na ulicy... a w blasku latarni
płatek za płatkiem śniegu leci, leci.

Nad rynsztokami—sklepane ze śniegu
lśnią sarkofagi, bieleją grobowce...
Konie dzwonkami poruszają w biegu,
jak zwołujące się po górach owce.

Wicher otrząsł śnieg z wielkich gałęzi,
uciesznie tańczy w ulicznej zamieci;
to huczy śmiechem, to śmiertelnie rzęzi...
Przed owocarnią drżą zziębnięte dzieci.

Za wielką szybą — złote pomarańcze
poukładane lśnią obok pierników,
co tam, że wyją wichry opętańcze, —
tu wyglądają daktyle z koszyków.

Chłopiec dziewczynce pokazuje palcem:
— Ten piernik, widzisz — to mój! a to — twoje!
to — moje, moje! — to — twoje z zakalcem.
— Bu... nie chcę, nie chcę! — i łez płyną zdroje.

I znów z przejęciem: — To moje, to — twoje,
i pomarańcze, i figi, i ciasta...
Przed wielką szybą drżą blade powoje,
zwarzonego nędzą w szarych murach miasta.

Edward Kozikowski.

Czy wiecie że...

...że rumuńskie min. pracy wydało rozporządzenie wstrzymujące emigrację żydów do kraju, motywując to tem, że robotnicy rumuńscy nie mają pracy?

...że w samym Bukareszcie jest 200 tysięcy członków antysemickich organizacyj?

...że żydowski dziennik z Krakowa nazywa Frankfurtera „bohaterem" i twierdzi, że skazanie jego na 18 lat więzienia jest niesprawiedliwością?

...że Moskwa chce zorganizować armję powietrzną złożoną ze 150 tysięcy lotników?

...że w Senacie zaatakowała religję katolicką sen. Fleszerowa, gloryfikując bolszewickiego „Płomyka"?

...że pod Londynem zginęła w katastrofie samolotowej młoda para małżeńska z Polski, odbywająca podróż poślubną?

...że redaktor nacjonalistycznego pisma szwajcarskiego „Jouranl des

Nations" otrzymał od czerwonego rządu hiszpańskiego 10 tys. franków za napisanie przychylnego artykułu o bolszewikach hiszpańskich?

...że kanclerz Hitler posiada 12 tysięcy chrzestniaków?

Kronika krakowska

A JEDNAK ŻYDZI SIEDZĄ OSOBNO! Po otwarciu uniwersytetu, zapanował w murach U. J. względny spokój. Na kilka dni przed ferjami młodzież polska nie zapomniała o tem że żydom należy się wyróżnienie. Ławki poznaczono napisami „Polacy" i „żydzi". W ten sposób wyznaczono „naszym" osobne miejsca. W wypadkach, kiedy mniejszość nie chciała się do tego zastosować, zmuszano ją odpowiednio. Bojowość żydów, która się udzielała tak mocno w pisanych protestach i rezolucjach, nagle znikła. Tak więc żydzi będą może siedzieć osobno, a jeśli nie zechcą — dopilnuje tego polska młodzież.

RÓŻNE liwicowe i żydowskie organizacje w rodzaju Turów, Hakoachów i t. p. są na tyle bezczelne, że afiszami swemi zalepiają objekty w pobliżu kościołów, jak to miało miejsce ostatnio w pobliżu kościoła św. Wojciecha w Rynku Gł. Należy zwrócić baczniejszą uwagę na rozzuchwalenie się żydo-socjalistów i zabronić im wylepiania swych afiszy w Krakowie, gdyż robią to bez żadnych opłat.

Z kraju

UNIWERSYTET warszawski został otwarty dnia 12 grudnia dla wydziałów teologicznych i lekarskich, pozostałe wydziały zostaną otwarte 1 stycznia 1937. Ministerstwo zarządziło ponowne wpisy na uniwersytet.

ZW. NAUCZYCIELSTWA POL. zakupił wydawnictwo „Kurjer Poranny". Jest on gniazdem ataków na religję i podwaliną frontu ludowego.

W UB. NIEDZIELĘ otwarto i poświęcono wielką zaporę wodną w Porąbce k. Białej.

SZTUKA Tuwima i Heschelesa pt. Karjera Alfa Omegi, z którą jeździ po miastach Cyrulik Warszawski została zbojkotowana w Sosnowcu i Przemyślu. Aktorzy oberwali zgniłemi jajami.

WICEMARSZAŁKIEM Sejmu został wybrany w miejsce posła Byrki, poseł Kielak.

PEWIEN żydek z lubelskiego otrzymał spadek w Ameryce w wysokości 2 miljonów zł. Tak się tem ucieszył, że zwarjował.

WNIOSEK o zwolnienie Parylewiczowej z więzienia został odrzucony.

WOJCIECH KOSSAK złożył sensacyjne oświadczenie, jakoby Panorama Racławicka we Lwowie była jego dziełem, a nie Styki. Styka miał mu przy tem tylko pomagać.

SPOŁECZEŃSTWO Łodzi zaprotestowało przeciw wystawieniu żydowskiej sztuki Tuwima i Hemara - Heschelesa „Karjera Alfa Omegi".

FERJE ŚWIĄTECZNE w szkołach średnich trwają od 22 grudnia do 11 stycznia włącznie. 12 stycznia rozpoczyna się normalna nauka.

W CHORZOWIE w okresie przedświątecznym antysemici rozpoczęli agitację przeciw żydom, nakłaniając Polaków do kupowania u Polaków. Policja aresztowała kilku antysemitów.

PIERWSZY wypadek trądu zanotowano w Warszawie.

STAROSTWO w Lublinie zawiesiło działalność Ligi Obrony praw Człowieka w Lublinie za agitację komunistyczną. Trzeba dodać, że Liga to wytwór żydowski.

UCZENICY III klasy gimn. Urszulanek w Lublinie otrzymały list od gen. Franco, w którym wódz narodowej Hiszpanji dziękuje im za przesłane swego czasu życzenia.

SĄD w Łodzi skazał czterech komunistów na więzienie. Jak zwykle większość stanowią żydzi.

PRZYKRY wypadek spotkał żydowskiego posła Sommersteina. Miał on wygłosić do żydów w Warszawie odczyt, ale w chwili kiedy się pojawił na mownicy lewicowi żydzi zbili go jajami i nie pozwolili na wygłoszenie przemówienia.

POLICJA w Łodzi zlikwidowała szajkę porywaczy ludzi. Na jej czele stał żyd Henoch Baruch.

Ze świata

Z IRLANDJI popłynęło 800 faszystów na pomoc wojskom narodowym.

FLOTA narodowa zatopiła łódź podwodną czerwonych i kilka okrętów obcych wiozących transporty komunistom.

5 TYSIĘCY zabitych padło pod Madrytem w ciągu ostatnich dni.

W CZERWONEJ armji hiszpańskiej walczy 2 tysiące Anglików.

B. KRÓL angielski Edward spędzi święta w Austrji u... Rotschilda.

SĄD w DRAMEN (Norwegja) skazał 5 członków partji nar.-socjl. za usiłowanie przeprowadzenia śledztwa w domu Trockiego.

ZA NAMOWĄ Sowietów wybuchła w Chinach rewolucja komunistyczna skierowana przeciw Japonji. Wojska rządowe otoczyły miasto Tian-Fu, gdzie są zbuntowane oddziały pod wodzą gen. Czang-Sue-Lianga. Moskwa prze do wojny.

PREZ. ROOSEVELT ma wygłosić orędzie pokojowe do całego świata.

Prezydentem Szwajcarji został wybrany poraz piąty Motta.

PRASA podaje, że b. król Anglji zamierza kupić pałac w Budapeszcie.

W HISZPANJI na wszystkich frontach zwyciężają powstańcy. Podobno na okres świąt ma nastąpić zawieszenie broni.

Odpowiedzi redakcji.

WPan Oldin. — Dziękujemy. Życzenia spełnić nie mogliśmy, gdyż wstępny artykuł musiał być aktualny.

WPan Wojciech J. — Zamieszczamy.

WPan Kazimierz M., Szczerzec k. Lwowa. — Dziękujemy za serdeczny list. Wiadomości podane przez Pana pójdą w 1 nrze „Zbudzonej Polski". Co do założenia koła, o którem Pan pisze to nie należy do nas. My pracujemy poza tem, ale gdyby Pan chciał bliższych szczegółów proszę do nas napisać a wskazówek udzielimy.

WPan Jan G., Korczyn. — Prześlemy Panu listowną odpowiedź po świętach.

Co grają w kinach.

Apollo: Moja gwiazdeczka (S. Temple).

Bagatela: Rewja świąteczna i film.

Stella: Rozwód z przeszkodami (A. Ondra).

Sztuka: Słowik Wiednia (M. Eggert).

Świt: Będzie lepiej ze Szczepkiem i Tońkiem.

Wanda: Skowronek (M. Eggert).

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: By rozum był przy młodości.

Środa: Opowieść wigilijna (premjera.

Czwartek: (teatr nieczynny).

Sobota pop.: Krakowiacy i górale.

Sobota wiecz.: By rozum był przy młodości.

Niedz. pop.: Krowoderskie Zuchy.

Niedz. wiecz.: Opowieść wigilijna.

Poniedz.: (teatr nieczynny).

X. CHARSZEWSKI

ESTERA I ESTERKI.

Żadnej nie odniósł! — padła odpowiedź.

Aswerus starał się być sprawiedliwym i niewątpliwie nakazał był wynagrodzić tego, któremu zawdzięczał ocalenie. Nie zapytał wszak, czy Mardochai nagrodę otrzymał, lecz tylko, jaką nagrodę mu dano. Jeżeli więc Mardochai nie otrzymał żadnej, to był ktoś, kto udaremnił rozkaz królewski. Kto to mógł być, jeżeli nie Haman? Jemu na tem zależało najbardziej i on mógł to uczynić najłatwiej oraz najbezpieczniej.

Nie spał zapewne tej nocy krytycznej także i pierwszy minister. Jemu znów w duszy nurtował Mardochai. Gotował mu też 50-łokciową szubienicę. Musiał się delektować samą jej budową.

Wczesnym już rankiem pośpieszył do króla. Ale, co za sroga czekała go niespodzianka!

— Co ma być — zapytał go król — uczyniono mężowi, którego król chce uczcić?

Pewny, że tym szczęśliwym mężem nie może być nikt inny, jedno on sam, Haman wysilił się na superlatywy czci:

— Człowiek, którego król chce uczcić, ma być obleczon w szaty królewskie i wsadzon na konia, który chodzi pod siodłem królewskiem, i wziąć koronę królewską na swą głowę, a pierwszy z książąt i panów królewskich niechaj dzierży konia jego, a po ulicach miasta idąc, niech woła i mówi: Tak uczczon będzie, ktoregokolwiek będzie chciał uczcić król!

— Pośpiesz się, a wziąwszy szatę i konia, uczyń, jakoś powiedział, Mardocheuszowi żydowi, który siedzi przede drzwiami pałacu. A bacz, abyś nic z tego, coś rzekł, nie opuścił!

Piorun z jasnego nieba! Gwałtowniejszego przeskoku od promiennej nadziei do ponurego rozczarowania nie było chyba w dziejach.

I co za zmiana w sercu królewskiem w ciągu jednej nocy w stosunku do dotychczasowego ulubieńca! Król musiał głębiej przemyśleć swoje ostatnie przeżycia na tle wspomnienia o wykrytym spisku. Przedewszystkiem dał mu do myślenia fakt nienagrodzenia Mardocheusza. Któż wolę jego królewską, na jego hańbę, poważył się unicestwić, jeśli nie Haman? On zaś tak mu zaufał! A jakiż to interes miał ten zausznik jego w tem zuchwałem zlekceważeniu, ba! zdeptaniu jego woli? Czy czasem nie maczał on rąk w tym spisku? Owszem, czy nie był jego główną sprężyną? Czy ten Macedończyk nie marzył o włożeniu na swoją głowę korony jego? Taki to przecież ambitnik! Zażądał honorów królewskich. Mówi coś także i jego szczególna nienawiść do tego, który mu życie ocalił, i do całego jego narodu.

Tak musiał sam w sobie rozmyślać Aswerus. Inaczej, trudnoby wytłumaczyć obecny jego wyrok, którego mocą wywyższał Mardocheusza kosztem srogiego upokorzenia Hamana. I z jaką uczynił to satysfakcją, jak surowo wykonanie wyroku nakazał! Jak zręcznie go podszedł swojem zapytaniem, jak dobrze obrachował je na jego pychę!

Aswerus był dobrym myśliwym. Jedna z cegiełek kroniki państwa perskiego opowiada:

„Ja Achaszwerosz, król królów, pan świata, król kraju Persów i Medów, sam w swoim majestacie, pieszo, schwytałem za ucho potężnego lwa pustyni i, z łaski boga Ahuramazdy i bogini Anachity, własnoręcznie włócznią przebiłem mu piersi".

Ten jego tryumf myśliwski był fraszką wobec schwytania Hamana w sidła zapytania:

— Co ma być uczyniono mężowi, którego król chce uczcić?

Tak celnie wypuścił zatrutą strzałę w samo serce Hamana, chociaż nie wiedział jeszcze o zgotowanej przezeń szubienicy temu, kogo on chciał uczcić. Snadź przejrzał go już i bez tego. Może dopomogli mu w tem i jego pisarze, co odczytywali mu kroniki, bo taki bajeczny karjerowicz i pyszałek musiał mieć licznych przeciwników, czyhających jeno na sposobność, by mu zaszkodzić w opinji zaślepionego w nim dotąd króla.

Na swoje nieszczęście, Haman nie znał tajemnicy tej opatrznościowej bezsennej nocy królewskiej i, zaślepiony powodzeniem, sromotnie wpadł w sidła królewskie.

Nadrabiając zapewne dobrą miną chętnego wykonawcy woli królewskiej wobec bardzo brzydkiej gry, Haman tegoż dnia oprowadził po stolicy odzianego w majestat królewski znienawidzonego żyda. W domu swoim dopiero, po dopełnieniu tej ceremonji, wylał swoje żale na łono rodziny i przyjaciół. I tu wszakże wcale go nie pocieszono. I żona jego i mędrcy, których miał w swojej radzie, odpowiedzieli mu złowróżbnie:

— Jeśli Mardocheusz jest z nasienia żydowskiego i począłeś przed nim upadać, nie będziesz mu się mógł oprzeć, ale upadniesz przed oczyma jego.

Widać, słyszeli cośniecoś o dziwnych przewagach żydowskich, świadczących o potężnej nad żydami opiece ich Boga. Z faktu pierwszego zwycięstwa Mardocheusza nad wszechwładnym Hamanem wywnioskowali, że ma on tego Boga za sobą, a w takim razie...

Jeszcze się Haman nie zdołał otrząsnąć z doznanych, nader przykrych, wrażeń, gdy został wezwany na drugą ucztę u królowej. Bardzo niewesoły poszedł na to wesele. Potężna szubienica stoi, oczekując na swoją ofiarę, a wcale nie zanosi się na to, aby zawisł na niej ten, dla kogo została przeznaczona. Oby się król o niej nie dowiedział! Bodaj czy nie należałoby jej rozebrać i usunąć, lecz nie było kiedy o tem nawet pomyśleć. Żmije złych przeczuć lęgną się w sercu i kąsają. Niby niema wyraźnego, do tego, powodu, ale czyż przewidywał fatalny obrót sprawy dzisiejszego feralnego poranku? Złe sumienie nie daje spokoju. Nie zna on tajemnicy królowej, ani się jej nie domyśla, no, ale ta jego własna tajemnica spisku! Król tak się raptem dla niego odmienił! Och, jak czarno przedstawia się przyszłość. Przeklęta szubienica!...

Drukarnia Leopolda Dudka i Ski, Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18. Za Wydawcę i Redaktora odpowiedzialnego Władysław Młodzianowski